

ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE

Okradzenie w pociągu znanego adwokata 17 dzień procesu przeciwko „Centrolewowi” Warszawskiego

WARSZAWA, 13.11. (Tel. wł.)
Ofiarą bezczelnego rabunku, dokonanego w pociągu, padł nocy ubiegłej znany adwokat w Warszawie, mecenas Mieczysław Żbikowski (Koszykowa 15).
Jechał on do Warszawy, sam, w przedziale 2 klasy.
Około godz. 11 w., gdy pociąg pędził między stacjami Radością a Otwockiem — do przedziału wpadł gwałtownie jakiś drab.
Nim mecenas Żbikowski zdolał się zorientować — rabuś

porwał wiszące na wieszaku futro i w pełnym biegu wyskoczył z pociągu.
Na hałas alarmowego hamulca pociąg zatrzymano; podjęty niezwłocznie pościg za zuchwałym rabusiem wskutek ciemności nie dał wyniku.
O rabunku powiadomiono niezwłocznie policję; za zbiegłym rabusiem wszczęto poszukiwania.
Wartość skradzionego futra oblicza poszkodowany na 1.000 złotych.

Lublin -- Paryż na piechotę

WARSZAWA, 13.11. (Tel. wł.)
Przed kilkunastu dniami policja paryska zaarrestowała młodego cudzoziemca, który nie posiadał przy sobie żadnych dowodów osobistych. Wyrostek był niemal nieprzytomny z głodu. Po przyściszeniu do siebie zeznał, że przybył piechotą z Lublina do Paryża, przekradając się przez granicę w poszukiwaniu chleba.
Policja przekazała bohaterkięgo nędzarza opiece polskiej w Paryżu, instytucji, która przy pomocy finansowej rządu polskiego

nieśie pomoc emigrantom.
Jednocześnie jednak policja paryska wytoczyła sprawę sądową przeciwko niezwykle głośno o przekroczeniu granicy bez pozwolenia i za brak dowodów osobistych, komunikując o powyższym za pośrednictwem ambasady polskiej w Paryżu władzom polskim. Niestety sliwym chłopcem, który gnany głodem i nędzą przebył przez strzeń tysięcy kilometrów piechotą, zajęła się Opieka Polska oraz konsul polski w Paryżu.

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR „CORSO“

Ostatnie 2 dni! Sobota 14 i Niedziela 15 listopada b. r.
Najweselszy Film Sezonu
dźwiękowo-śpiewny p. t.

C. i K. Feldmarszałek

ucieszne miłości „Dzielnich Szwajków”
W roli tytułowej słynny czeski arcykomik
Vlasta Burian, Felicia Malfen i inni
NADPROGRAM! Dodatek dźwiękowy.
Początek seans. codz. o godz. 5 popoł. Ostatni seans o godz. 10 wiecz.
Uwaga! Powyższy film wraz z nadprogramem wyświetla się w sobotę 14 i w niedzielę 15 listopada b. r. codziennie o g. 3.15 popoł. i seansy po cenach zniżonych. Kasa czynna na ten seans od g. 2—3.15 pop. Następny seans po cenach wieczorowych.

Kino - APOLLO - teatr

od dziś wyświetla
wspaniałe uczczenie ćwierćwiecza wielkopomnego czynu wykradzenia
10-ciu z Pawiaka
Bohatera epopei narodowej, którą zaszczyteli swą obecnością P. Prezydent Rzeczypospolitej, Marszałek Józef Piłsudski, Rząd i korpus dyplomatyczny
W wykonaniu:
Józefa Węgrzynę, Adama Brodzkiego, Bogusława Samborskiego, K. Justjana, Zofii Batoryckiej, K. Lubiełskiej i wielu innych.
Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15
Bilety ulgowe, bezpłatne i passe-partout z wyjątkiem urzędowych bezwzględnie nieważne.

Sensacja! Wszystkie miejsca po 50 gr. W Sobotę 14-go i niedzielę 15-go listopada r. b. po 2 seanse ulgowe popołudnia. Najpopularniejsi artyści scen i ekranu Polskiego: Zula Pogorzelska, Betty Amann, Bog. Samborski, Kaz. Krukowski, Eug. Bodo w
Niebezpieczny Romans
100-proc. Polskim dźwiękowemu p. t.
Początek 1-go seansu o godz. 1-szej, 2-go o godz. 2.35. Kasa pop. seansów czynna tylko do godz. 2.40.

Kino-Teatr „ADRJA“ DAWNIEJ „WIEDZA“
ulica Jezuitcka № 20.
Dziś wspaniały dramat salonowy w 12 akt. — p. t.

TRELOWATA (Pieśń miłości)
W rolach głównych: Jadwiga Smosarska, B. Mierzejewski, J. Węgrzyn, M. Gorczyńska i Paweł Owerto
Początek seans. o g. 4, 6, 8 i 10 wiecz. Ceny miejsc od 40 gr. do 70 gr.
Dzieci, młodzież szkolna i bezrobotni za okazaniem legitymacji płacą na pierwszy seans 25 gr.

WARSZAWA, 13.11 (Tel. wł.)
Dzisiejszy dzień rozprawy przeciwko przywódcom „Centrolewu” poświęconono zakończeniu zeznań świadków oskarżenia.
Zeznania rozpoczyna grupa świadków, powołanych w związku ze znanymi okolicznościami wieceu w Dolinie Szwajcarskiej, w dniu 14 września.
Zeznał p. Pajewski, mieszkający przy ul. Dzielnej w parterowym mieszk. od frontu, który słyszał, patrząc przez okno, rozmowę prowadzoną przez kilku ludzi, stojących tuż pod oknem, a oczekujących przed mieszczącym się naprzeciw lokalem „TUR-a”.

Przewodniczący: — Co panu wiadomo w tej sprawie?
— Ja tylko słyszałem, jak po zejściu w dniu 14 września stojący przed moim oknem ludzie mówili między sobą: — „Myśmy zrobili bardzo dobre zejście. Józiek dobrze zrobił”. Było to naprzeciw siedziby PPS.
Na wniosek prokuratora sąd odczytał zeznania świadka, złożone w śledztwie.
P. Pajewski badany 9 czerwca r. b., zeznał: „Słyszałem przez okno, jak pięciu mężczyzn stojących naprzeciw domu nr. 95 przy ul. Dzielnej, gdzie mieści się siedziba PPS. CKW, mówiło między sobą:

— Józiek rzucił bombę, dobrze zrobił, bo roztrzaskał kilku policjantów. Jak jeszcze raz się tak zdarzy, to się poprawi.
Grupę świadków co do okoliczności zejść w Dolinie Szwajcarskiej otwiera kom. Falkowski, kierownik III-ej Brygady urzędu śledczego.
Był on delegowany do Doliny Szwajcarskiej i notował wygłoszone tam przemówienia, z czego następnie zdał sprawę.
Świadek w dłuższym zeznaniu przytacza znane i parokrotnie już przed sądem przytaczane fakty.

A więc udział 3.000 osób, zgromadzonych w organizacjach PPS., Piastów, Stronnictwa Chłopskiego i NPR., przemówienia Artyszewskiego, Niedziałkowskiego, Smoły, adw. Hofmoka-Ostrowskiego, Rogowicza, Kwiecińskiego i Budzińskiej-Tylckiej.
Najbardziej podburzające były przemówienia adw. Hofmoka-Ostrowskiego i Kwiecińskiego, a ponadto p. Budzińskiej-Tylckiej, co jednak świadek wie od innych osób, sam bowiem pani Budzińskiej nie słyszał.

W odpowiedzi na pytanie przewodniczącego p. Falkowski przytacza szczegóły zachowania się posła Barlickiego, który, gdy przyszli go aresztować, wszczął alarm przez otwarte okno, wołając:
— Towarzysze ratujcie, nie dajcie, napadają.
Wyrzucił przytem przez okno browning.
Obrona zadaje szereg pytań, zmierzając do złagodzenia treści przemówień.

Następuje litanja pytań, tak dobrze znana z uprzednich procesów.
— A czy była pogoda, a jaka odległość między grupami w pochodzie, jak długo formował się pochód, czy kobiety na przodzie, ilu policjantów trzeba było do rozproszenia pochodu, jakie sztandary i t. p.
Następny świadek. Wszystkie oczy patrzą w kierunku pokoju

dnia świadków. Ukazuje się czarno ubrana, w średnim wieku niewiasta, która podchodzi do balustrady.
Druga kobieta w procesie.
Dochodząc do swego miejsca świadek kłania się głową adwokatowi Sterlingowi, który odpowiada na ukłon.
— Imię i nazwisko świadka?
— Stefania Zielińska.
— Lat ile?
— P. Zielińska milczy,
— Pytam się ile lat.
— 44.
— Niech pani mówi głośniej, sąd postanawia świadka zaprzysięć.

Sędziowie wstają, wstaje publiczność.
Przewodniczący: Proszę powtarzać za mną słowa przysięgi: Przysięgam...
P. Zielińska odskakuje parę kroków w tył, wyciągając przed siebie rękę.
Na sali konsternacja.
— Ja przysięgać nie będę.
— Przewodniczący: Dlaczego?
P. Zielińska ze stanowczym gestem. Nie będę przysięgać.
— Czy pani nie uznaje przysięgi?
— Owszem, uznaję ją.
— Więc czemu pani nie chce przysięgać?
— Ja właśnie zanadto uznaję przysięgę. Ja bez przysięgi wszystko i tak zeznam.

— Więc skoro pani przysięgę uznaje, to niech pan przysięga.
— Nie będę przysięgać.
Przewodniczący po chwili milczenia: Może panowie zwolnią świadka od przysięgi?
Obroncy chórem: Nie.
Przewodniczący: proszę zatem przysięgać, proszę podnieść dwa palce do góry.
P. Zielińska stoi nieporuszona ze zdeteterminowanym wyrazem twarzy.

Przewodniczący: Proszę przysięgać, bo będzie pani ukarana, P. Zielińska milczy.
Obroncy: Wobec tego zwalniamy świadka od przysięgi.
Prokurator: Ja także.
P. Zielińska rozpoczyna wreszcie zeznania. Pamięta, że była na wieceu, treści przemówień nie umie sobie przypomnieć, teraz już nie pamięta.
Prok. Grabowski: Czy pani słyszała tam coś o przelewie krwi?
— Nie umiem powiedzieć.
— Czy pani czegoś zlekła się na wieceu?
— Całość wywarła na mnie wrażenie wstrząsające.

Laval domaga się robrojenia moralnego Niemiec i wyrzeczenia się rewizji granic

PARYŻ, 13.11. (Tel. wł.) Przemówienia Laval na wczorajszym posiedzeniu komisji spraw granicznych i finansowej podane zostały do wiadomości w formie komunikatu urzędowego. Wczorajsze ranne dzienniki ogłaszają niektóre szczegóły wczorajszego posiedzenia.
„Echo de Paris” donosi, iż deputowany Guernot zwrócił się do Laval o wyjaśnienie, co oznacza jego powołanie, iż Francja gotowa jest wziąć udział w finansowaniu wielkiej pożyczki międzynarodowej dla Niemiec pod warunkiem, iż Niemcy zgodzą się na przyjęcie pewnych

— Pani zdaje się modliła się o całość ludu w obawie przed przelewem krwi, nie codziennie przecież człowiek się modli, by krew się nie lała. Jakaż więc była przyczyna tego?
— Całość zrobiła na mnie wrażenie.
— Czem się pani zajmuje? Czy pani jest mężatką?
— Nie, jestem biuralistką.
Prok. Grabowski: Czy obawiała się pani prowokacji?
— Tak.

Tragiczna wizja wypadków w dniu 14 września w Al. Ujazdowskich odbywa w całej pełni w zeznaniach dwu funkcjonariuszów policji, kom. Jerzego Kones i podkomisarza Stefana Szczeniowskiego, którzy likwidowali wówczas pochód Centrolewu.
Komisarz Jerzy Kones, wówczas kierownik XIII komisariatu P. P., dziś zastępca komendanta policji we Lwowie, dowodził oddziałem, który miał rozkaz rozproszenia manifestacji.
Ulokował on swój oddział w podwórzu domu przy ul. Koszykowej, na rogu ulicy Ujazdowskiej.

Z chwilą kiedy pochód ruszył z Doliny Szwajcarskiej w Al. Ujazdowską kom. Kones dostał polecenie rozproszenia manifestantów.
Chcąc uczynić to, jaknajsporniej i z jaknajmniejszymi ofiarami, rozkazał oddziałowi konnej policji składającemu się z 15 ludzi ruszyć do szarży.
Kiedy oddział ten przeszedł przez tłum, pochód zwał się z powrotem.
W tej chwili padło kilka strzałów. To skłoniło kom. Konesa do ruszenia natychmiast pieszych oddziałów policyjnych.

Policja piesza doznała pochodu na rogu Pięknej i zaczęła rozpraszać. Kiedy oddział policyjny znalazł się koło ul. Matejki rozległa się detonacja bomby, czy granatu, od którego trzech policjantów zostało rannych.
Komisarz Kones rzucił wówczas komendę: „Padnij!”
Jednocześnie rozległy się strzały serjami, jakby oddawane z broni automatycznej i pojedyncze strzały rewolwerowe. Tłum rzec można, wsiąkł w bramy domów oraz w ul. Matejki i Wilczą. W dwie minuty zejście zostało zlikwidowane.

Prok. Grabowski: Z ilu osób mógł składać się pochód?
— Z około 2.000.
Podkomisarz Stefan Szczeniowski powtarza znane już szczegóły, podane przez kom. Kones.

w warunków politycznych.
Laval według doniesienia „Echo de Paris” miał wymienić następujące warunki polityczne: robrojenie moralne Niemiec w postaci wyrzeczenia się Anschlussu i zaniechania propagandy na rzecz rewizji granic polsko-niemieckich, robrojenie materialne w postaci ograniczenia działalności organizacji wojskowych, jak Helm Stalowy, bojówki Hitlera i t. p.
Kancelarz Bruening odmówił stanowczo zgody na te warunki.
Takie same warunki postawiono Niemcom w Londynie. Zostały one także odrzucone.

PAPIEROS ZWIĘKSZA ZADOWOLENIE

JULES SAUERVEIN.

Niemcy muszą płacić!

Za pośrednictwem Aj. „Iskra” o-trzymaliśmy nowy artykuł pisma znakomitego publicysty francuskiego Jules Sauerveina, który jest dalszym ciągiem podanego już przez nas cyklu z dziedziny polityki międzynarodowej. Red.

Paryż, w listopadzie.

Wizyta premiera Laval'a w Waszyngtonie dała w wyniku cenne wyjaśnienie pewnych doniosłych zagadnień politycznych. Tezy Francji i jej sprzymierzeńców wyszły z rozmów waszyngtońskich wzmocnione tak dalece, że wszelkie próby zachwiania ich przez dyskusje — pozostaną bez rezultatu.

Dotyczy to w pierwszym rzędzie sprawy bezpieczeństwa, jako nieodzownego warunku rozbrojenia, a ponadto politycznego „status quo” w Europie, czego francuski szef rządu nie pozwalał nigdy łączyć z problemem kryzysu gospodarczego i finansowego. Ale oprócz tych szczęśliwych wyników, o charakterze zresztą negatywnym, — miała podróż premiera Laval'a do Ameryki jeszcze i inne doniosłe skutki w dziedzinie gospodarczej, skutki już pozytywne, o których pragnę szerzej powiedzieć.

Przedewszystkiem więc wszelkie dyskusje, przeprowadzone przez ekspertów, czyto w sprawach skarbowości czy banków emisyjnych, — doprowadziły do obszernego ugruntowania doktryny waluty, opartej na złotcu. I chociaż dziś tej koncepcji francusko-amerykańskiej usiłuje Anglia przeciwstawić własną, odmienną, odmienną doktrynę monetarną, — to nie wątpię, iż przyjdzie czas, kiedy Anglia tego pożałuje. Kapitałnym zaś rezultatem jest to, że bezpośrednio po powrocie z Waszyngtonu premier Laval rozpoczął rozmowy z Niemcami na temat odškodowań i długów prywatnych.

Przed trybunałem opinii świata odbywa się wielka rozprawa ekonomiczno-finansowo-polityczna. Można dojść do porozumienia i znaleźć rozwiązanie przynajmniej częściowo zadowalające, gdyby dłużnicy okazali lojalność bez zastrzeżeń i dokładne zrozumienie sytuacji. Ale rzeczywistość wygląda inaczej: — musimy przyznać, iż nieczęsto zdarzało mi się zauważyć taką jednomyślność, z jaką opinia francuska ustosunkowała się dziś do metod niemieckich. Przedmiotem tej krytyki nie jest już p. Bruening. Opinia francuska uznaje, iż p. Bruening w dzisiejszej niezwykle trudnej sytuacji, obciążony w dodatku ciężkim dziedzictwem błędów, umie zachować się niezwykle odważnie. Cóż jednak zdziałać potrafi jeden człowiek wobec sytuacji, wytworzonej przez całe lata lekkomyślności i niekonsekwencji finansowych, tak nieoczekiwanych, że graniczących już tylko z nieuczciwością?

Francuz rozumuje przeciętnie tak:

W ciągu siedmiu lat cały szereg miast i przedsiębiorstw niemieckich oddawał się zacięciu niewątpliwie łatwemu i przyjemnemu, jakim jest pożyczanie dla siebie pieniędzy, bez względu na warunki i użytkowanie ich na rzeczy czasem potrzebne, a czasem zupełnie zbędne. Jest np. takie miasto w Niemczech, które nazywa się Fürth. Gród ten zapragnął zbudować własną elektrownię, a potrzeba mu było na ten cel sumy 10 milionów marek. Zjawili się pośrednicy bankierów zagranicznych — chcieliby się właściwie powiedzieć: zagranicznych lichwiarzy — i ostatecznie zarząd miasta, zęczone

łatwością otrzymania pożyczki, zatwierdził kredyt dziesięciokrotnie przewyższający potrzeby. Pieniądże otrzymano. Wzniesiono przeróżne budynki, między innymi szereg najzupełniej zbędnych, — zafundowano sobie luksusowe instalacje sportowe i... za zadowolenie własnej próżności trzeba płacić dwanaście i trzynastę od sta.

Kiedy się takie rzeczy opowiada oszczędnym Francuzom, którzy dwa razy obliczą, nim raz każą wapnem wybielić skromną szkołę gminną, — to trudno moim rodakom zrozumieć zarówno tych dłużników, jak i tych wierzycieli. Dłużnik wydaje im się czemś w rodzaju warjata i wydrwigrosza. Jeśli zaś chodzi o wierzyciela, to doprawdy trzeba mieć bardzo miękkie serce,

żeby wylewać lzy nad dolą tego, który pobierając 12 procent rocznie odzyskuje już po 5 latach 3/5 swego kapitału. Niemcy twierdzą dziś, że w czewcu przyszłego roku nie będą mogli zapłacić Francji 400 tysięcy marek odszkodowań wojennych (sumy, z której połowę Francuzi gotowi są przyjąć w naturze), motywując to tem, że w lutym będą musieli płacić długi, których połowa przynajmniej zaciągnięta jest na warunkach analogicznych z kredytem miasta Fürth. Myślę, że w tych warunkach najrzeczniejszy nawet ambasador nie znajdzie argumentów, mogących trafić do przekonania naszych ministrów.

W jednym tylko wypadku rynek francuski mógłby okazać się skłonny do interwenjowania w

drażliwej sprawie tych 5-ciu czy 6-ciu miliardów marek kredytów krótkoterminowych, a mianowicie wtedy, gdyby jedno z państw, pragnących ratować swoje wierzycielności, zwróciło się do Francji. Gdyby np. Stany Zjednoczone drogą pożyczki chciałyby podtrzymać swoje banki i w ten sposób pośrednio uniknąć niewypłacalności Niemiec, — niewątpliwie znalazłoby się na to w Paryżu poparcie.

W ciągu ostatnich dni w kołach finansowych zyskało na popularności pojęcie właściwego rozróżnienia natury kredytów niemieckich. Chodzi o poprostu o to, żeby we właściwy sposób przeprowadzić zróżniczkowanie kredytów przyznawanych w różnym czasie gminom i przedsiębiorstwom niemieckim. Przy po-

mocy Banku Rzeszy operacja taka dałaby się względnie łatwo przeprowadzić. Można np. usunąć na drogą plan pożyczki udzielone na warunkach takich, że do dziś, dzięki wysokiemu oprocentowaniu, znaczna część kapitału została już spłacona. W tym wypadku nietylko terminy płatności mogłyby ulec zmianie, ale nawet sama suma wierzycielności mogłaby być na podstawie oddzielnej umowy zredukowana. Od takich pożyczek należałoby jednak stanowczo odróżnić kapitały zainwestowane w imprezy zupełnie nieprodukcyjne np. takie, jak upiększenie większych i mniejszych miast niemieckich.

W interesie zarówno wierzyciela jak i dłużnika pozostawałoby zatem do rozpatrzenia jedynie kredyty użyte produkcyjne, które — po rozłożeniu na raty — stałyby się możliwe do zapłacenia nawet w ciągu niezbyt długiego okresu czasu.

Oczywiście, — nie można pozbawić Niemców całego kapitału obrotowego i dlatego można pod gwarancją pożyczających pozostawić im kapitały, dostateczne dla kontynuowania życia ekonomicznego, w nowych ograniczonych warunkach. Trzeba w tym celu zastanowić się nad wprowadzeniem restrykcji, skurczeniem obiegu pieniężnego i znżką cen, które tak bardzo zachwycają się przemysłowcy niemieccy, zwłaszcza, gdy znajdują się w Paryżu.

Krótko mówiąc, — dałoby się w ten sposób odjąć operacji lutowej ten charakter mistycznego „teroru”, w który tak chętnie ją odziewają Niemcy. Skoroby ją zanalizować i przestudować praktycznie szczegółów po szczególe, — wówczas łatwo byłoby zrozumieć, że nietylko nikt nie ma zamiaru pozbawić Niemców możliwości dotrzymania zobowiązań politycznych, ale przeciwnie, — przedsięwzięta akcja ma na celu uzdrowienie finansów niemieckich i przywrócenie państwu wypłacalności.

Zaden parlament francuski nie zgodzi się natomiast na to, żeby ta mala nadwyżka reparacyj, której Francji niezbędnie potrzeba, ułotniła się pod pretekstem, że Niemcy zaciągnęli zbyt wielkie pożyczki i że muszą utrzymywać swoje dewizy zagranicą. Francja nie odnacza się ciasnotą umysłu i zdaje sobie dobrze sprawę z niebezpieczeństwa, jakie przedstawia możliwość bankructwa Niemiec. Ale równie dobrze wie, że dla uniknięcia tego niebezpieczeństwa istnieją inne sposoby, aniżeli odmowa zapłaty swych zobowiązań reparacyjnych na pół roku przed terminem płatności.

Dwie trzecie spłat reparacyjnych może i powinno być odłożone na przeciąg jeszcze dwóch lub trzech lat. Rząd amerykański może zrobić to poświęcenie, choćby dlatego, że właśnie jego obywatele zarobili na kredytach krótkoterminowych. Ale ta jedna trzecia, która pozostaje i która jest własnością zrzuconych przez wojnę, — nie podlega żadnej dyskusji.

To, że zapłacić należy, — jest przesądzone. Wolno tylko mówić o tem, jak zapłacić.

Prezydent Hoover o pokoju

LONDYN. Donoszą z Waszyngtonu, że podczas odsłonięcia pomnika poległych prezydent Hoover wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył między innymi, że światowy kryzys gospodarczy będzie mógł być zlikwidowany tylko w drodze przywrócenia zaufania zarówno pomiędzy jednostkami, jak i narodami.

Pokój jest rezultatem gotowości obrony powziętych zobowiązań i dynamicznego rozwoju sił dobrej woli. Jest on równowagą pomiędzy obu temi czynnikami. Dążenie do pokoju jest wypływem idealizmu, odzwierciedlającego najwzruszające pragnienie ludzkie, zmierzające do sprawiedliwości międzynarodowej.

Gandhi o Konferencji okrągłego stołu

LONDYN. Gandhi wypowiedział się dziś niezwykle pesymistycznie o widokach konferencji okrągłego stołu, oraz zaznaczył, że należy się liczyć z możliwością wznowienia kampanji nieposłuszeństwa cywilnego i bojkotu towarów pochodzenia angielskiego. Indje — zaznaczył Gandhi — będą na przyszłość wprowadzały maszyny do pisania ze St. Zjedn., a cukier z Niemiec, — co się zaś tyczy materiałów tekstylnych, to import ich nie będzie się wcale odbywał. Anglia wiedziała od samego początku, twierdzi Gandhi, że konferencja okrągłego stołu jest skazana na niepowodzenie, ponieważ blora w niej udział o-

sobistości, które przez swe niestępliwie i nieprzejednane stanowisko uniemożliwiają dojście do porozumienia. Różnica zdań z Mahometanami, którym nikt nie odmawia ich praw wyznaniowych, obraca się dokoła drobnostek. Anglia ma przed sobą dwie ewentualności: przyjęcie programu kongresu wszechhinduskiego w całej jego rozciągłości, lub też powrót do rządów militarnej autokracji. Kampanja nieposłuszeństwa cywilnego — zakończył swe wywody przywódca hinduski — będzie się odbywała przy pomocy środków pokojowych, tak długo, jak długo żyć będą Nehru Petel i on sam.

Tylko 10 proc. cudzoziemców będzie mogło znaleźć pracę we Francji

PARYŻ. W najbliższych dniach oczekiwany jest oficjalny dekret prem. Laval'a, który zaprowadzi szereg ograniczeń w sprawie możności pracy dla robotników cudzoziemskich we Francji. Podobno ilość robotników zagranicznych wynosić będzie tylko 10 procent we wszystkich zakładach i fabrykach, które otrzymują do

wykonania zamówienia rządowe. Z drugiej strony prem. Laval zapowiedział bezpłatne rozdanie żywności dla bezrobotnych oraz przedłużenie terminu zapomóg, które dotychczas dawane były tylko przez pół roku. Również ma zostać udzielona pomoc żywnościowa kantom szkolnym dla dzieci bezrobotnych.

Minister Spr. Zagr. Stanów Zjednocz. chce jechać do Paryża

WASZYNGTON. Stimson oświadczył amerykańskiemu posłowi w Londynie, że pragnąłby udać się do Paryża, aby tam z różnymi mężami stanu odbyć narady w sprawie Mandzurji.

Amerykańskie poselstwo w Londynie otrzymało dziś wieczorem wiadomość, że Daves z końcem bieżącego tygodnia uda się do Paryża, a to z powodu nieobecności amerykańskiego posła Edga w Paryżu. Stimson oświadczył również w swej rozmowie, że

uważa odpowiedź Japonii na niedawno poslaną im nieoficjalną notę, za zupełnie zadowalającą. Stimson jest silnie przekonany, że obecnie widoki są daleko pomyślniejsze.

WASZYNGTON. Daves'owi, który uda się do Paryża, wysłano instrukcje szczegółowe celem wzięcia udziału w posiedzeniu Stanów Zjednoczonych w Londynie w Radzie Ligi Narodów.

Program Tygodnia Akademika

15—22 listopada 1931 r.

14 sobota godz. 19—capstryk.
15 niedziela godz. 10—msza św. w Uniwersytecie, godz. 11 m. 30 pochód przez miasto.
16 poniedziałek g. 19—bumel.
18 środa godz. 19—bumel.
19 czwartek—Rewja Akademika

15—22 listopada 1931 r.
15 piątek godz. 19—bumel.
21 sobota godz. 20—zabawa taneczna.
22 niedziela godz. 11 m. 30 pochód przez miasto, godz. 19—koncert w II auli Uniwersytetu.

Min. Jędrzejewicz powraca do zdrowia

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego p. Janusz Jędrzejewicz, zaniemógł poważnie na owrzodzenie kiszek i od 2-tych tygodni przebywa w szpitalu.

Stan zdrowia min. Jędrzejewicza o tyle się poprawił, że już wkrótce będzie mógł opuścić szpital, okres rekonwalescencji min. Jędrzejewicz spędzi na wsi.

Zamach bombowy na konsula włoskiego w Stanach Zjedn.

NOWY-JORK. W różnych stronach Stanów Zjednoczonych odbyły się manifestacje antyfaszystowskie.

W Scrantonie, w stanie Pensylwanja, eksplodowała bomba przed domem wicekonsula włoskiego, niszcząc zupełnie ścianę frontową. Wicekonsul, jego żona i dwoje służby odnieśli rany.

Rozruchy głodowe w Leningradzie

MOSKWA. W ciągu dwóch dni w Leningradzie trwały zaburzenia uliczne, wywołane przez robotników portowych i fabrycznych w związku z brakiem środków żywności.

Robotnicy zdemolowali magazyny żywności. W szeregu dzielnic miasta magazyny żywności zostały doszczętnie ograbione.

Włamanie do Kościoła

W nocy na 10 b. m. z kościoła prawosławnego we wsi Gnojno, gm. Zakanale, powiatu konstantynowskiego zapomocą przepiłowania kraty żelaznej w oknie, nieznani sprawcy skradli z puszki po oderwaniu zamka około 250 zł.

Pożar u Wronki

We wsi Mołoziz, gm. Łaszczów, powiatu tomaszowskiego wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem na szkodę Wronki Józefa spłonęła stodoła ze zbożem i narz. roln. Straty wynoszą około 1.000 zł.

Ofiary na Bezrobotnych wpłacać można do Banku Gospodarstwa Krajowego na rachunek Wojewódzkiego Komitetu do Walki z Bezrobociem

Postuchaj, jak szczęście Cię woła!

Nie ukrywaj się przed szczęściem -- gdyż szczęście szuka Ciebie!

Już dnia 19 listopada r. b. rozpoczyna się I-sze bogate ciągnięcie 24-ej Loterii Państwowej, w której wygrane sięgają do kwoty:

**25.000.000 złotych z główną wygraną 1.000.000 złotych
oraz 25 premii na sumę 770.000 zł., przyczem co drugi numer wygrać musi!**

Narzekasz, a ukrywasz się przed szczęściem, które Cię woła! **Cena 1/4 losu tylko 10 złotych.**

Drobna ta kwota nikogo nie zrukuje, natomiast wygrane, jakie łatwo osiągnąć możesz — dadzą Ci lepsze i spokojniejsze jutro.

Więc gdy szczęście woła — posłuchaj się! i spiesz do tutejszej najszcześniejszej kolektury

Domu Bankowego M. MORAJNE Kapucyńska 3

po los klasy I-ej.

1157

Wszelkie wygrane wypłaca się natychmiast! Zamiejscowym wysyła się losy po uprzednim wpłaceniu należności na konto czekowe P.K.O. Nr 64.489.

NA POMOC BEZROBOTNYM!

Odezwa Komisarza Piechoty do pracowników miejskich

Pan Komisarz Józef Piechota wydał do pracowników miejskich odezwę treści następującej:

Bezrobocie jest dziś zagadnieniem, które skupia na sobie uwagę świata całego i wysuwa się na plan pierwszy wśród wielu problemów przeżywanego obecnie kryzysu gospodarczego. Doceniając wagę tego zagadnienia Rząd Rzeczypospolitej powołał do życia Naczelny Komitet do Walki z Bezrobociem przy Prezesie Rady Ministrów, Komitet postawił sobie za cel jedyny i wyłączny — walkę z bezrobociem. Walka ta będzie o tyle skuteczną o ile usiłowania Naczelnego Komitetu znajdą zrozumienie i oddźwięk w szerokich warstwach obywateli.

My, Polacy, jesteśmy tym Narodem, któremu zły los przez wieki dał się mocno we znaki, mimo to jednak potrafiliśmy w trudnych momentach skupić się i solidarnym czynem mury ochronne przeciw jakimkolwiek atakom.

Los ten wytworzył w nas hart i wolę, które w obliczu takiego wroga jak bezrobocie niewątpliwie poprowadzą społeczeństwo do wytworzenia solidarnego frontu walki mającej uwiecznić się zwycięstwem. W walce tej towarzyszą nam odrębne cechy naszego charakteru narodowego, a cechy te w trudnych momentach rozstrzygały nie raz o powodzeniu. Mam na myśli dobre serca polskie — z nich popłynę niewątpliwie ciepłe uczucie miłości bliźniego i zrodzi ofiarę i chętny czyn. Do szer. Pracowników apeluję, prosząc o pomoc dla Komitetu Walki z bezrobociem w sensie samo-opodatkowania się i wierząc niezlomnie, że w serech tych znajdą gorący oddźwięk jako naturalne wyładowanie tej pięknej cnoty narodowej.

Wojsko dla bezrobotnych

Godne do naśladowania przez pracowników Instytucji państwowych

Dowiadujemy się, że na apel Dowódcy Okręgu Korpusu p. gen. Dobrodzickiego wojsko w Lublinie śpieszy z pomocą bezrobotnym.

I tak w dniu 1 listopada b. r. oficerowie, podoficerowie i pracownicy cywilni, zatrudnieni w oddziałach i urzędach wojskowych

w Lublinie — złożyli dobrowolne składki na rzecz bezrobotnych w Lublinie na ogólną sumę 1365 zł., którą to kwotę przekazano do banku Gospodarstwa Krajowego w Lublinie na konto Miejskiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym za kwitem Nr 25513.

W Lublinie — złożyli dobrowolne składki na rzecz bezrobotnych w Lublinie na ogólną sumę 1365 zł., którą to kwotę przekazano do banku Gospodarstwa Krajowego w Lublinie na konto Miejskiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym za kwitem Nr 25513.

Zabiła swe nieślubne dziecko

We wsi Ozowa gminy Bychawa powiatu lubelskiego zamieszkiwała przy rodzicach 18-letnia Stanisława Psujówna, dziewczyna ładna ale nieroztropna.

Dwa lata temu zawarła ona bliższą znajomość z jednym z wiejskich chłopaków. Pomiędzy młodymi zawiązał się stosunek miłosny. Taki stan rzeczy trwał przeszło rok. Po pewnym czasie dziewczyna poczuła się matką. Wówczas amant porzucił ją. Dziewczyna wiele przecierpiała,

będąc wystawioną na kpiny i docinki całej wsi.

Wreszcie kiedy się dziecko urodziło, wyniosła je do lasu i tam pozostawiła. Niemowlę zmarło. O całej sprawie dowiedziała się policja. Psujównę pociągnięto do odpowiedzialności pod zarzutem zabójstwa dziecka. W dniu onegdajszym stanęła ona przed Sądem Okręgowym w Lublinie, który za dokonanie powyżej opisanego czynu skazał ją na 6 miesięcy więzienia.

Skazanie złodzieji przez Sąd Okr.

Jeszcze w lipcu b. r. głośna była sprawa okradzenia kantoru firmy Grzegorz Kulik przy ulicy Przemysłowej 10.

Złodzieje po wyłamaniu ramy okiennej dostali się do kantoru skąd zabrali maszynę do pisania oraz inne przedmioty.

Przeprowadzone przez policję dochodzenie ustaliło, że kradzieży dokonali dwaj mieszkańcy Lublina: Antoni Kamelski i Wacław Grabowski obu złodzieji aresztowano. Wraz z aresztowanymi został pociągnięty też paster Moszek Garfinkiel oskarżony o nabycie skradzionych rzeczy.

Na rozprawie karnej, która się odbyła przed Sądem Okręgowym, Wacław Grabowski i Antoni Kamelski skazani zostali na 2 lata więzienia każdy. Moszek Garfinkiel został przez Sąd uniewinniony.

WYSOKIE ODZNACZENIA

w Okręgu Apelacji Lubelskiej

Złoty Krzyż Zasługi

Jak się dowiadujemy Pan Prezydent Rzeczypospolitej nadał Złoty Krzyż Zasługi p. Bolesławowi Sekutowiczowi — prezesowi Sądu Apel. w Lublinie, za zasługi położone na polu organizacji sądownictwa, p. Józefowi Kamińskiemu — prokuratorowi Sądu Apel. w Lublinie, za zasługi na polu organizacji i administracji sądownictwa, p. Bronisławowi Steimanowi — prezesowi Sądu Okr. w Równem — za zasługi na polu organizacji sądownictwa i p. Bolesławowi Wilkowskemu — prokuratorowi Sądu Okr. w Kielcach — za zasługi na

polu organizacji i administracji sądownictwa.

Srebrny Krzyż Zasługi

Równocześnie Pan Prezes Rady Ministrów odznaczył Srebrnym Krzyżem Zasługi za wyjątkowo godną i owocną pracę w służbie państwowej następujących urzędników sądowych z Okręgu Apelacji Lubelskiej: pp. Józefa Kosmulskiego — naczelnego sekretarza Sądu Apel. w Lublinie, Jana Krępskiego — naczelnego sekretarza prokuratury Sądu Okr. w Radomiu i Aleksę Buczyńskiego — księgowego Sądu Okr. w Lucku.

Likwidacja działalności Miejskiego Komitetu Pomocy Powodzianom Wileńszczyzny w Lublinie

Dnia 12 listopada b. r. w Magistracie odbyło się ostatnie, likwidacyjne posiedzenie Miejskiego Komitetu Pomocy Powodzianom Wileńszczyzny w Lublinie.

Ze sprawozdania Komisji Rewizyjnej dowiadujemy się, że Komitet w czasie działalności zebrał gotówkę ogółem 2.914.94 zł. przyczem rozchody wyniosły 67.88 zł. czyli dochód czysty wyniósł 2.847.06 zł. która to kwota została przekazana w swoim czasie do dyspozycji Głównego Komitetu w Warszawie.

Po wysłuchaniu Komisji Rewizyjnej udzielono Komitetowi wykonawczemu absolutorium.

Zaznaczyć należy, że część list ofiar na cele pomocy powodzianom dotychczas zwróconą

nie została.

W związku z tem, postanowiono wpływające z tego tytułu ewantualne ofiary wpłacać na cele Miejskiego Komitetu Po-Bezrobotnym.

Jesteśmy proszeni przez Komitet o apel do tych osób, które dotychczas jeszcze nie zwróciły bądź listy bądź znaczków, aby takowe zechciały jaknajwcześniej zwrócić, wpłacając ofiary na rzecz pomocy bezrobotnym.

Po tragicznej śmierci dyrektora Gelibtera

Jak już donosiliśmy w dniu onegdajszym popełnił samobójstwo znany w Lublinie dyrektor banku Udziałowem przez spółdzielni „Spółdom” oraz przez gimnazjum Humanistycznego b. p. Leon Gelibter.

Śmierć dyr. Gelibtera wywarła w Lublinie ogromne wrażenie, gdyż zmarły cieszył się ogólną sympatią zarówno wśród społeczeństwa polskiego jak i żydowskiego.

Nieboszczyk pozostawił list do rodziny, w którym wyjaśnia swój krok. Oto jego treść:

„Wybaczenie mi mój czyn. Inaczej już postąpić nie mogłem. Niech wam się wydaje, że byłem chory i zmarłem. Nie mógłbym

Obrzymi pożar w Pawłowicach

W dniu 8 b. m. o godz. I-ej we wsi Pawłowice gm. Dolhobyczów pow. hrubieszowski, prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem na szkodę 10 gospodarzy spłonęły zabudowania gospodarcze, zboże i część inwentarza żywego. Ogólne straty wynoszą około 100.000 zł. Dochodzenie prowadzi policja.

Wpływy gwiazd na los człowieka

URODZENI pod znakiem NIEDZWIADKA w dniu 14 listopada, — posiadają charakter IMPULSYWNY, cechuje ich duma, pewność siebie, słuch bystry, pretensjonalność, umiętlenie uwalniają się od spraw wszelkich i niebezpieczeństw. Dzięki swojej wrodzonej intuicji, umysł posiadają przenikliwy i szybko się orientują w każdej sytuacji życiowej. Mają poczucie do muzyki i sztuk pięknych, lecz mało z takowych korzystają. Powinni unikać szczerości i otwartości, jak również zachować ostrożność w spółkach i w wypowiedniu się swolch tajemnic. Pomimo częstych zwikłań rodzinnych lub niepowodzeń, dojdą do dobrobytu i będą zawsze w zabezpieczeniu materialnym. Będą przechodzić okres dla siebie niepomyślny, lecz łagodny w krótkim czasie opamiętają dzięki czemu zmienią się warunki ku lepszymu.

Urodzeni pod wpływem NIEDZWIADKA — skłonni są do przebiegłości gardła, powiększenia gruczołów i często cierpią na migrenę.

Dla urodzonych 14 listopada, szczęśliwy miesiąc maj, daty dnia 3. 10. 27. kolor blade-różowy, jako amulet-laliman BRYLANT lub TOPAZ przynosi szczęście, liczby loteryjne 14424-15. W. P.

Ostre zarządzenia władz bezpieczeństwa

W związku z ostatnimi ekscesami pewnych odłamów młodzieży akademickiej — władze bezpieczeństwa wydały zarządzenia, na mocy których wszelkie próby zbiegowisk i demonstracji ulicznych będą likwidowane najenergiczniej i najbezwzględniej.

Krwawy Sylwester przed Sądem

W dniu 1 stycznia b. r. na Rurach Bonifaterskich został napadnięty i otrzymał kilka ran nożem niejaki Ignacy Ziemichód. Jak wykazało dochodzenie sprawcami napadu byli Wacław Kulik z Rur i Stanisław Szelest z województwa krakowskiego. Obu nożowców pociągnięto do odpowiedzialności karnej. W tych dniach Sąd Okręgowy skazał Kulika i Szelesta każdego na karę 6 miesięcy więzienia.

Nożowiec w więzieniu

Swego czasu przedmieście Helenów było widownią niezwykle krwawej bójkii na tle porachunków osobistych pomiędzy Stanisławem Kurgulem i Romanem Wajdą.

W czasie szamotaniny się Kurgul wydobyl z kieszeni nóż i zadał nim kilka pchnięć w plecy Wajdzie.

już nikomu przynieść żadnej korzyści. Każde słowo mnie denerwowało. Bylem wyczerpany i niezdolny do życia”.

W dniu wczorajszym w południe odbył się pogrzeb b. p. dyr. Gelibtera. W pogrzebie wzięły udział obrzymie tłumy ludności żydowskiej. Nad grobem wygłoszono szereg przemówień i tak w imieniu Gimnazjum Humanistycznego zęgnął zmarłego p. Frank, w imieniu Związku Kupców przez Bromberg, „Spółdomu p. Gradel, Banku Kupieckiego p. Grynfeld, imieniem gro-na nauczycieli Gimn. Humanistycznego prof. Jubel, Organizacji Sjonistycznej p. Lazar Nisenbaum i inni.

Rannego przewieziono na kurację do szpitala a Kurgula pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

W dniu onegdajszym odbyła się rozprawa karna przeciwko Kurgulowi przed Sądem Okręgowym w wyniku której Sąd skazał Stanisława Kurgula na 4 miesięcy więzienia.

KRONIKA MIEJSKA

LISTOPAD

14

Sobota

Wschód s. g. 6.53
Zachód s. g. 15.47
Dziś Józefa m. Jak.
Jastro Leopolda Oert

NOCNE DZURY APTEK

Dziś w nocy z soboty na niedzielę dyżury: Apleka Czerwińskiego, Krakowskie-Przedm. Nr. 5 obok kośc. św. Ducha, apteka Pryliskiego ul. Prez. Narutowicza 27.
Oraz apteka Policzkiewicza Bychawska 42.

Gdzie spędzić wieczór?

TEATR — „Automat miłości”
„CORSO” — „C. i K. Feldmarszałek”
„APOLLO” — „Dzielnica z Pawlaka”
„ITALIA” — „Tajemnicza dama”
„ADRIA” — „Tropowata”
„VENUS” — „Przekleństwo krwi”
„UCIECHA” — „Dziwica Orleańska”
„TĘCZA” — „Ludzie dzisiejsi”

Przyjazd J. E. ks. arcybiskupa metropolity Edwarda Roppa na uroczystość św. Józefa. Wczoraj wieczorem przybył z Warszawy do Lublina J. E. ks. arcybiskup metropolita Edward Ropp i zatrzymał się w Instytucie Misyjnym (Zielona 3). Dzisiaj 14 listopada, w dzień św. Józefa, o godz. 10 ej ks. arcybiskup odprawi uroczystą sumę w kościele św. Józefa przy Instytucie Misyjnym.

Czarna kawa-bridge odbędzie się w niedzielę dnia 15 listopada o godz. 5 popoł. w salonach Reursy Kupieckiej staraniem Stow. Państw. św. Wincentego a Paulo. Cały dochód przeznaczony na najbardziej potrzebnych.

Wielki Recital Fortepianowy znakomitego pianisty Claudio Arrau. Dziś, w sobotę dnia 14 listopada, o godzinie 8.15 wystąpi Claudio Arrau w recitalu fortepianowym, którego program obejmie utwory: Beethovena, Mozarta, Liszta, Ravela, Albeniza i Strawińskiego. Dyrekcji T-wa Muzycznego w Lublinie udało się pozyskać tylko na jeden koncert znakomitego pianistę Claudio Arrau. Bilety w cenie od 1 zł.

są do nabycia w kancelarii T-wa Muzycznego ul. Kapucyńska 7 II p. tel. 5 18.

Dancing SUP. Szereg urządzanych dotychczas w SUP. wieczorów tanecznych wykazał, że tego rodzaju imprezy rozrywkowe cieszą się zasłużonym powodzeniem kulturalnej publiczności Lublina. To też kierownictwo imprez urządzanych w SUP. żywi nadzieję, że ósmy z kolei dancing jesienny w dniu 14 bm. t. j. w sobotę ściągnie do salo- nów SUP. równie licznie jak dotychczas rzesze publiczności, pragnącej po całotygodniowej pracy znaleźć odprężenie przepracowanych nerwów i ożywić ducha świeżym powiewem emocyj płynących z kojących duszę melodij muzyki i elastycznych ruchów tańca. Początek zabawy punktualnie o godzinie 9 wieczorem. Stosowane dotąd ograniczenia wstępu pozostają nadal w mocy. 13

Przed spisem ludności. Dnia 12 b. m. o godz. 18-iej w sali Rady Miejskiej odbyło się posiedzenie nauczycieli szkół powszechnych z przedmiotu akcji il-go powszechnego spisu ludności.

Obrady zajął zastępca Komisarza spisowego p. T. Kochański.

W Prezydium zasiadli PP. Ks. wicektor Szymański, inspektor szkolny Dubaj i p. Smiałowska. Po wygłoszeniu referatu informacyjnego przez p. Kochańskiego omówiono szczegółowo udział nauczycielstwa w rzeczonyj akcji.

W sprawie Tygodnia Akademika. Wbrew pochodzącym z niewiadomych źródeł pogłoskom, jakoby Tydzień Akademika miał być z pewnych powodów odłożony, niniejszym komunikuję, że pogłoski te nie odpowiadają prawdzie i że Tydzień odbędzie się w terminie poprzednio podanym t. zn. trwać będzie od 15 do 22 listopada b. r.

Program Tygodnia również nie uległ zmianie. Wszelkie imprezy dochodowe, jak również wystąpienia zewnętrzne odbędą się stosownie do programu. Władze na urządzenie wszystkich tych

imprez udzieliły swego pozwolenia.

Pragnę się wreszcie zwrócić tą drogą do wszystkich koleżanek i kolegów z apelem wzięcia jaknajbardziej udziału w Tygodniu Akademika.

Jednocześnie w związku z wystąpieniami zewnętrznymi, pochodzami, capstrzykiem i bumełami, zaznaczam, że posiadają one charakter specjalny, poświęcony propagandzie Tygodnia i zainteresowaniu starszego społeczeństwa sprawami młodzieży. Jako takie też traktowane być muszą! Wszelkiego rodzaju brak karności w tych wystąpieniach jest bezwzględnie niedopuszczalny i jako godzący w powodzenie Tygodnia, szkodliwy.

Mam nadzieję, że społeczeństwo Tydzień Akademika mimo tych pogłosek poprze i nie pozwoli na to, aby przygotowania i wkłady poczynione miały nie osiągnąć swego rezultatu.

Awanturna w przytulku. Tekla Filipkówna lat 80 mieszkanka przytulku dla starców przy ulicy Rynek 17 została w dniu wczorajszym pobita przez współlokatorkę tego przytulku. Obie starowiny w ten sposób załatwiły swe porachunki osobiste. Poszkodowanej pomocy udzieliło Pogotowie Ratunkowe.

Fatalny upadek chłopca. W dniu wczorajszym 16-letni Eugeniusz Jabłoński, zamieszkały Czechowska 7, biegnąc ulicą przewrócił się i upadł raniąc się boleśnie w twarz oraz wybijając sobie dwa zęby. Pomocy udzielił mu lekarz Pogotowia Ratunkowego.

Ranny przy pracy. Pan Tadeusz Stefczyk, lat 25, zamieszkały przy ulicy Skibińskiej 4, z zawodu mechanik — w czasie pracy przy maszynie, uległ wypadkowi poszarpania ręki przez koło maszyny. Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz Pogotowia.

OPIARY

Nie mogąc z przyczyn od siebie niezależnych być obecnym na Akademii 11.XI składam na bezrobotnych zł. 5. Marja Stanisławska.

Na półkach księgarńskich.

Beton i żelbet w budownictwie na terenie woj. lubelskiego

W Nr. 10-11 „Technika Lubelskiego”, organu Stowarzyszenia Techników woj. lubelskiego, ukazał się szereg artykułów, dotyczących w znacznej części sprawy stosowania betonu i żelbetu w budownictwie na terenie m. Lublina i woj. lubelskiego.

Ciekawą treść numeru zastępuje na to, aby się przyjrzeć bliżej temu wydawnictwu, które warto nadmienić, jest jedynym pismem technicznym, poświęconym sprawom technicznym Lubelszczyzny.

Na wstępie p. inż. J. Nechay, członek Rady Cementowej, zaznajamia nas ogólnie z rozwojem żelbetu w Polsce. Następny artykuł p. t. „O stosowaniu betonu na obszarze m. Lublina i woj. lubelskiego”, w którym autor zajmuje się rozważaniem przyczyn nikłego rozwoju żelbetnictwa w woj. lubelskiem. Inż. H. Zamorowski w art. „Badania piasku z terenów m. Lublina pod względem zamieszczczenia i uziarnienia” opisuje wyniki prób co do możliwości stosowania piasków lubelskich do betonu i żelbetu, który to problem ma duże znaczenie dla rozwoju tut. budownictwa betonowego.

Inż. E. Górecki w art.: „Żelbetowe studnie Imhoff'a w Lublinie”, ilustrowanym licznymi rycinami, opisuje konstrukcję studzien Imhoff'a, służących do oczyszczania ścieków w miejskiej kanalizacji oraz zapoznaje nas z poszczególnymi etapami ich budowy.

W dalszych artykułach znajdujemy opisy budowy gmachu Banku Ziemi Polskiej w Lublinie, patentowanych stropów „Polonia” oraz projektu gmachu Szkoły Budownictwa.

Z innych dziedzin techniki jest zamieszczony b. ciekawy artykuł „Sterowanie samolotu systemu inż. Rudlickiego”. Zeszyt zamykają wiadomości kronikarskie, przeglądy pism technicznych, z życia Stowarzyszenia itp. Całość przedstawia się intere-

sującą i redakcji „Technika Lubelskiego” należy się gorące uznanie za wydobycie z ukrycia prac i dorobku tutejszych inżynierów.

Zeszyt zaopatrzony jest w estetyczną okładkę, obejmuje 40 stron druku, z dużą ilością rysunków i zdjęć.

Numer, którego cena 2 zł. jest dostępna dla każdego inżyniera i technika, można nabyć w księgarni „Gebethnera i Wolffa” lub w Redakcji, ul. Szopena 8.

RADJO-PROGRAM

Na niedzielę 15 listopada

WARSZAWA

- 11.58. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnał krak.
12.05. Program na dzień bieżący.
12.10. Urząd. kom. Państw. Inst. Met.
12.15. Poranek symf. z Filii. Warsz.
14.00. „Co słychać, o czym wiedzieć trzeba”.
14.20. Koncert.
14.30. Słuchowisko roln.
15.00—15.55. D. c. koncertu Repréz. Ork. P. P.
15.55—16.20. Program dla dzieci starszych i młodszych.
16.20—18.30. Transmisje z Katowic.
18.30. Kom. Zw. Prac. Gmin. Wiejsk.
18.35. Kom. Tow. do Zach. Hodowli Koni w Polsce.
18.40—19.00. Muzyka.
19.25. Program na dz. nast.
19.30—21.00. Tansm. z Katowic.
21.00—22.40. Koncert popularny.
22.40. Urząd. kom. Państw. Inst. Met. i komun. policyjny.
22.50. Wiadomości sportowe.
23.00—24.00. Muzyka tan. z dancingu „Oaza”.

Z TEATRU

„Automat miłości” Występ Rewji Warszawskiej

Dziś premiera z nowej rewji w 18 obrazach p. t. „Automat miłości” z występem nowoj sily warszawskich teatrów rewjowych, Stanisława Belskiego, oraz nowo wprowadzonej znakomitej wykonawczyni najnowszycy tang. Haski Garelkówny, poezem znane nam już sily jak p.p. Zmichorowska, Solizenewska, Zerowska, Sowiński, Danecki, oraz powiększony zespół, Tacjan-Girls. W programie ostatnie przeboje Teatrów Stolecznych. Dziś i codziennie dwa przedstawienia o godz. 7 i 9 wieczorem. Ceny miejsc normalne.

Nr. E. 4371-31. Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie rewiru II, zamieszkały w Lublinie, przy ul. Krakowskie-Przedmieście 59, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że na dzień 25 listopada 1931 r. od godz. 10 rano w Lublinie przy ul. Kapucyńskiej Nr. 1 wyznaczona została sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Michała Rudczaka składających się z dynamo-maszyny o sile 3-ch koni w komplecie i „Simensa” z transmisją, ocenionych do sprzedaży na sumę 1300 zł.

Podlegające sprzedaży ruchomości obejmie można w dzień licytacji na miejscu. 1160

Nr. E. 2563-31. Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie rewiru II, zamieszkały w Lublinie, przy ul. Krakowskie-Przedmieście 59, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że na dzień 25 listopada 1931 r. od godz. 10 rano w Lublinie przy ul. Królowskiej 11 wyznaczona została sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Józefa Banasika składających się z maszyny do pisania firmy „Continental”, oraz mebli, ocenionych do sprzedaży na sumę 400 zł.

Podlegające sprzedaży ruchomości obejmie można w dzień licytacji na miejscu. 1167

Nr. E. 797-31. Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie rewiru II, zamieszkały w Lublinie, przy ul. Krakowskie-Przedmieście 59, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że na dzień 30 listopada 1931 r. od godz. 10 rano w Lublinie przy ul. Górnej 7 wyznaczona została sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Tobiasza Adlera składających się z pianina fir. „Fibiger” i mebli, ocenionych do sprzedaży na sumę 1325 zł.

Podlegające sprzedaży ruchomości obejmie można w dzień licytacji na miejscu. 1168

Nr. E. 4206-31. Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie rewiru II, zamieszkały w Lublinie, przy ul. Krakowskie-Przedmieście 59, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że na dzień 30 listopada 1931 r. od godz. 10 rano w Lublinie przy ul. Królowskiej Nr. 11 wyznaczona została sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Józefa Banasika i Michała Chodorowskiego składających się z maszyny do pisania firmy „Continental” ze stołkiem i mebli, ocenionych do sprzedaży na sumę 406 zł.

Podlegające sprzedaży ruchomości obejmie można w dzień licytacji na miejscu. 1169

Nr. E. 2564-31. Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie rewiru II, zamieszkały w Lublinie, przy ul. Krakowskie-Przedmieście 59, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że na dzień 25 listopada 1931 r. od godz. 10 rano w Lublinie przy ul. Wieniawskiej Nr. 3 wyznaczona została sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Tadeusza Domańskiego składających się z bufetu dębowego i 1-go pół-bufetu dębowego, oraz stołu dębowego czarnego ocenio-

nych do sprzedaży na sumę 550 zł. Podlegające sprzedaży ruchomości obejmie można w dzień licytacji na miejscu. 1164

Nr. E. 2607-31. Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie rewiru II, zamieszkały w Lublinie, przy ul. Krakowskie-Przedmieście 59, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że na dzień 30 listopada 1931 r. od godz. 10 rano w Lublinie przy ul. Królowskiej 11 wyznaczona została sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Józefa Banasika składających się z maszyny do pisania firmy „Continental”, oraz mebli, ocenionych do sprzedaży na sumę 400 zł.

Podlegające sprzedaży ruchomości obejmie można w dzień licytacji na miejscu. 1167

Nr. E. 797-31. Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie rewiru II, zamieszkały w Lublinie, przy ul. Krakowskie-Przedmieście 59, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że na dzień 30 listopada 1931 r. od godz. 10 rano w Lublinie przy ul. Górnej 7 wyznaczona została sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Tobiasza Adlera składających się z pianina fir. „Fibiger” i mebli, ocenionych do sprzedaży na sumę 1325 zł.

Podlegające sprzedaży ruchomości obejmie można w dzień licytacji na miejscu. 1168

Nr. E. 4206-31. Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie rewiru II, zamieszkały w Lublinie, przy ul. Krakowskie-Przedmieście 59, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że na dzień 30 listopada 1931 r. od godz. 10 rano w Lublinie przy ul. Królowskiej Nr. 11 wyznaczona została sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Józefa Banasika i Michała Chodorowskiego składających się z maszyny do pisania firmy „Continental” ze stołkiem i mebli, ocenionych do sprzedaży na sumę 406 zł.

Podlegające sprzedaży ruchomości obejmie można w dzień licytacji na miejscu. 1169

Nr. E. 2564-31. Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie rewiru II, zamieszkały w Lublinie, przy ul. Krakowskie-Przedmieście 59, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że na dzień 25 listopada 1931 r. od godz. 10 rano w Lublinie przy ul. Wieniawskiej Nr. 3 wyznaczona została sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Bro-

nislawa Michałewskiego składających się powozu ocenionych do sprzedaży na sumę 1000 zł. Podlegające sprzedaży ruchomości obejmie można w dzień licytacji na miejscu. 1170

Nr. E. 4755-31. Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie rewiru II, zamieszkały w Lublinie, przy ul. Krak-Przedm. Nr. 59, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że na dzień 25 listopada 1931 r. od godz. 10 rano w Lublinie przy ul. Narutowicza Nr. 44 wyznaczona została sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości, należących do Józefa i Franciszki mat. Niedziela, składających się z mebli, konia, krowy, wozu używanego w komplecie, narzędzi rolniczych i 2 kóp pszenicy, ocenionych do sprzedaży na sumę 1130 zł., lecz stosownie do art. 1070 U.P.C. mogą być sprzedane i niżej oszacowania.

Podlegające sprzedaży ruchomości obejmie można w dzień licytacji na miejscu. 1161

Nr. E. 4132-31. Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie rewiru II, zamieszkały w Lublinie, przy ul. Krak-Przedm. Nr. 59, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że na dzień 30 listopada 1931 r. od godziny 10 rano w Lublinie przy ul. Zamojskiej Nr. 3 wyznaczona została sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości, należących do Henryki Szwendrowskiej składających się z mebli, ocenionych do sprzedaży na sumę 490 zł. lecz stosownie do art. 1070 U.P.C. mogą być sprzedane i niżej oszacowania.

Podlegające sprzedaży ruchomości obejmie można w dzień licytacji na miejscu. 1165

Nr. E. 2499-31. Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie rewiru II, zamieszkały w Lublinie, przy ul. Krak-Przedm. Nr. 59, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że na dzień 30 listopada 1931 r. od godziny 10 rano w Lublinie przy ul. Rury Jezuckiej wyznaczona została sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości, należących do Bronisława Michałewskiego składających się z karety ocenionych do sprzedaży na sumę 800 zł. lecz stosownie do art. 1070 U.P.C. mogą być sprzedane i niżej oszacowania.

Podlegające sprzedaży ruchomości obejmie można w dzień licytacji na miejscu. 1166

Nr. E. 3323-31. Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie rewiru II, zamieszkały w Lublinie, przy ul. Kra-

kowskie-Przedmieście 59, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że na dzień 4 grudnia 1931 r. od godz. 10 rano w Lublinie przy ul. Krak-Przedm. 46 wyznaczona została sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Pawła Cebuli składających się 30 par półobcików damskich kolorowych ocenionych do sprzedaży na sumę 450 zł.

Podlegające sprzedaży ruchomości obejmie można w dzień licytacji na miejscu. 1172

Nr. E. 1429-31. Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie rewiru II, zamieszkały w Lublinie, przy ul. Krak-Przedm. Nr. 59, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że na dzień 30 listopada 1931 r. od godziny 10 rano w Lublinie przy ul. Królowskiej Nr. 15 wyznaczona została sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości, należących do Szmula Ajehenbsuma składających się z mebli, maszyny do pisania i in. ocenionych do sprzedaży na sumę 2630 zł. lecz stosownie do art. 1070 U. P. C. mogą być sprzedane i niżej oszacowania.

Podlegające sprzedaży ruchomości obejmie można w dzień licytacji na miejscu. 1173

DROBNE OGŁOSZENIA

MIESZKANIE do wynajęcia przy rodzimie od zaraz. Wiadomość ul. Aleje Marszałka Piłsudskiego 8, m. 8.

PIANINO w dobrym stanie zaraz tanio za 650 zł. sprzedam Szpitalna 8 — I p. 1155

OKAZYJNIE do sprzedania maszyna do szycia nożna „Singer” elektrolux, sznucer dubeltowy bezkurkowy cal 10,75 i wiertarki Kapucyńska 2 m. 4. 1175

ZGUBIONA została książeczka wkładowa Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Lubelskiego na imię Franciszka Szawrowskiego za Nr 23083. 1173

Drobne ogłoszenia

10 groszy za wyraz!

Redakcja i Administracja: Lublin, ul. Kościuszki 26. Telefon: Redakcja 2-52, Administracja 2-3. Konto w P.K.O. 26 68.696 Adres telegraf: Lublin, Ziemia Lubelska. Skrzynka pocztowa 26. Administracja czynna od godziny 9-iej rano do godziny 6-iej wieczorem. — Redakcja otwarta od godziny 11-iej do 1-iej w południe i od 5-iej do 6-iej wieczorem. — Reklamistów Redakcja nie zwraca.

Warunki prenumeraty: bez odnoszenia miesięcznie 3,25, kwartalnie 9,75, rocznie 38,75, z odnoszeniem do domu miesięcznie 3,75, kwartalnie 11,25, rocznie 45. Z przesyłką pocztową miesięcznie 4 zł., kwartalnie 12 zł., rocznie 48 zł., z ograniczeniem miesięcznie 8 zł., kwartalnie 24 zł., rocznie 96 zł. Dla pracowników państwowych, komunalnych, wojskowych i policji z odbiorem w Administracji zł. 2,75, z odnoszeniem złotych 3,25 i z przesyłką pocztową złotych 3,75. Ceny ogłoszeń: groszy (w układzie 8 spacji). Nadesłane i Nekrologi 25 groszy. Drobne za jeden wyraz 10 groszy. W niedzielę święta o 25 procent drożej. — Za treść ogłoszeń płaćnych Wydawnictwo nie odpowiada. — Administracja przyjmuje ogłoszenia do godziny 6 wieczorem, później o 25 procent drożej.

Za Redakcję: JÓZEF PALANDYSZ. Wrdawca: Lubelskie T-wo Wydawnicze „Przełom”. Odbito w Drukarni „Przełom” — Kościuszki 2, telefon 3.